

dr hab. Anna Majewska-Tworek, UW
 Zakład Językoznawstwa Stosowanego
 Instytut Filologii Polskiej
 Uniwersytet Wrocławski

Recenzja

rozprawy doktorskiej mgr Pauliny Kaźmierczak
 „(E-)ludyczność w glottodydaktyce polonistycznej.
 Techniki rozwijające kompetencję językową”

Łódź 2023

Promotor – dr hab. Beata Grochala-Woźniak, prof. UŁ

Przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska liczy 305 stron, z czego 259 stron stanowi jej część zasadniczą. Na końcu pracy znajduje się Wykaz skrótów (s. 258-259), Wykaz tabel, schematów i wykresów (s.260-261), a także Bibliografia (s. 262-305). W ramach Bibliografii, ze względu na jej obszerność i duże zróżnicowanie źródeł, zostało wydzielonych kilka części: Artykuły i monografie, Słowniki i encyklopedie, Materiały do nauki języka polskiego jako obcego (s. 273-274), Filmy nawiązujące do tematyki gier (s. 274), Portale, strony witryny internetowe (s.274-279), Wikipedia (s.279), Materiały ilustracyjne – aplikacje (s. 279), Youtube (s. 280-281), Narzędzia online (s. 281), Aplikacje (s. 281-299), Aplikacje – zadania (s. 300-305), Przykładowe konspekty (s. 305). Poza tym do pracy został dołączony Aneks. Stanowi on odrębny, mocno rozbudowany tom, który liczy aż 185 stron. Znajdują się w nim liczne egzemplifikacje i obszerne opracowania tabelaryczne istotne dla głównego tekstu rozprawy. W tekście głównym znajdują się nie tylko liczne i konieczne odsyłacze do Aneksu, ale także ujęte w przypisie przypomnienia samej Autorki, by z Aneksu w trakcie lektury Jej tekstu koniecznie korzystać. Jest to powodowane troską Doktorantki o zachowanie przejrzystości wykładu.

Zasadnicza część rozprawy składa się z części zatytułowanych: Wstęp, Wprowadzenie, Założenia i cel dysertacji, Teoria, , Metodologia, Praktyka. Wnioski. Część poświęcona teorii składa się z trzech rozdziałów, natomiast z dwóch rozdziałów – każda kolejna część: zarówno ta poświęcona metodologii, jak i dotycząca praktyki.

Jak sama Autorka zaznacza na s. 14, cel pracy ewoluował wraz ze zmianą warunków nauczania w latach 2020-21 z powodu sytuacji epidemicznej w świecie. Ostatecznie celem pracy jest analiza narzędzi cyfrowych, w których tkwi potencjał ludyczności (rozpatrywany w kategoriach gry i zabawy), używanych podczas kształcenia na odległość: ich prezentacja, klasyfikacja, opis możliwości i efektów przeprowadzonej weryfikacji – głównie w nauczaniu zdalnym, jednak ze wskazaniem możliwości zastosowania w kształceniu stacjonarnym.

Doktorantka wskazuje, że praca dotyczy zagadnień z pogranicza językoznawstwa stosowanego (glottodydaktyki polonistycznej) oraz nowych technologii. W pracy Autorka za Kazimierzem Polańskim wyraźnie utożsamia językoznawstwo stosowane z glottodydaktyką. Warto zaznaczyć, że jest to drugie możliwe znaczenie językoznawstwa stosowanego podawane przez „Encyklopedię językoznawstwa ogólnego” pod red. K. Polańskiego. Jest dużo węższe od znaczenia wymienianego w pierwszej kolejności: „nauka o możliwościach i sposobach wykorzystania osiągnięć językoznawstwa w różnych dziedzinach życia”. Wydaje się, że w dobie rozwoju językoznawstwa cyfrowego i korpusowego, a także metodologii badań z zakresu patologii mowy utożsamianie językoznawstwa stosowanego wyłącznie z glottodydaktyką jest jednak już niewystarczające.

W centrum swoich zainteresowań Doktorantka stawia pojęcie ludyczności. Analizuje je z perspektywy teoretycznej (s. 16-63), metodologicznej (s. 71-97), praktycznej (s. 127-245). W takim porządku prezentuje swój wykład, zaznaczając to wyraźnie w strukturze swej rozprawy. Proporcje między poszczególnymi częściami są zachowane w sposób właściwy. Warto też zaznaczyć, że praca Doktorantki wpisuje się w nurt badań Koła Naukowego Glottodydaktyków działającego przy Zakładzie Lingwistyki Stosowanej i Kulturowej na Uniwersytecie Łódzkim, czego dowodem jest chociażby pokonferencyjna publikacja „Ludyczność w (glotto)dydaktyce” (red. Monika Kazimierczak, Agnieszka Banach, Michalina Biernacka, Łódź 2020).

We Wprowadzeniu Autorka nawiązuje do istotnej dyskusji nad efektami edukacji prowadzonej online lub hybrydowo wobec utrwalonej tradycją – edukacji stacjonarnej. Formułuje ważne uwagi, które rzucają światło na intencję badawczą Doktorantki. Widzi ona bowiem stosowanie narzędzi online w szerszym kontekście, co jest dużą wartością samą w sobie. Czyni to pracę bardziej uniwersalną niż sugerowałby to wyłącznie tytuł pracy. Zwraca uwagę na czynniki warunkujące powodzenie lub porażkę dydaktyczną (s. 10). Jest to oczywiście aspekt techniczny (jakość sprzętu i moc połączenia internetowego), ale także kompetencyjny (gotowość doskonalenia swoich umiejętności, uczenia się nowych narzędzi cyfrowych), psychologiczny (odporność psychiczna i gotowość na zmianę w sytuacjach nieprzewidywalnych) oraz

społeczny (empatia, zrozumienie i wzajemne zaufanie). Dwa ostatnie czynniki wydają się kluczowe. Pozwalają na przezwycięzenie obawy przed niepowodzeniem w zastosowaniu narzędzia cyfrowego przez nauczyciela na lekcji czy lektoracie. Doktorantka pisze o konieczności humanizacji relacji, a także – co okazało się niezwykle istotne w sytuacji zamknięcia – „(...) przedkładania wspierania rozwoju uczniów ponad realizację założeń programowych” (s. 10). Doktorantka jako lektorka najmłodszego pokolenia zwraca uwagę, że współcześnie głównymi wyzwaniem i zadaniami, przed którym stoi nauczyciel, jest umiejętność jakościowego weryfikowania ogromu materiału znajdującego się w Sieci oraz sprawne posługiwanie się dostępnymi narzędziami online zarówno w klasie stacjonarnej, jak i wirtualnej. Jest to ważna uwaga także w kontekście narzędzi, które mają jednocześnie uczyć i bawić. Trudno też nie zgodzić się z uwagą, że na naszych oczach zmienia się (czy też powinna się zmieniać) relacja: lektor (nauczyciel) – uczeń, w której nauczyciel musi wyjść z roli mistrza i zacząć odgrywać raczej rolę tutora wspierającego w rozwoju i zdolnego do indywidualizowania oddziaływań.

Na stronach 14-15 Autorka wymienia aż 7 celów swojej dysertacji. Są one realizowane stopniowo w poszczególnych rozdziałach, poczynając już od tych o charakterze teoretycznym. Część teoretyczna nie jest więc wyłącznie niezbędnym wstępem do części analitycznej, lecz stanowi interesujący wkład badawczy w ramach całej dysertacji.

Część teoretyczna rozprawy mgr Pauliny Kaźmierczak została poświęcona szczegółowym studiom nad samym pojęciem ludyczności – zwłaszcza w kontekście filozofii, kultury, socjologii, psychologii, pedagogiki i dydaktyki. Taki szeroki rozmach wynika z określonych celów rozprawy, samej ciekawości poznawczej Doktorantki oraz z chęci zarysowania stanu badań nad ludycznością jako zjawiskiem nie tylko kulturoznawczym. Zebranie ustaleń dotyczących ludyczności poczynionych w różnych dyscyplinach nauki uświadamiają czytelnikowi wagę i powagę całego zagadnienia, a także długą tradycję badań w tym zakresie. Dla dalszych rozważań i realizacji zasadniczego celu pracy szczególnie istotne są ustalenia terminologiczne zawarte w rozdziale 4. Autorka szczegółowo studiuje definicje słownikowe dostępne we współczesnych i historycznych opracowaniach leksykograficznych. Gdyby kiedyś Doktorantka zdecydowała się na publikację tej właśnie części pracy, warto by do niej wprowadzić – przy niewielkim nakładzie sił w stosunku do już poczynionego – metodę pozwalającą na ocenę stabilności ekspresywnej jednostek leksykalnych „gra” i „zabawa”. Została ona opisana w „Orbis Linguarum” 2018 (51) przez Monikę Zaśko-Zielińską. Przywołana metoda na pewno wzbogaciłaby w tym miejscu opis Doktorantki i uatrakcyjniła

wnioski. Jej zastosowanie spowoduje uwolnienie się od obawy, że ktoś określi Doktorantkę – jak sama pisze – chronicznym wittgensteinistą obarczonym fobią definicyjną (s. 63). Słusznie decyduje się zatem na własne propozycje definicyjne. Czyni to bardzo starannie, niejako na oczach czytelnika (por. tabelę z podkreśleniami na s. 64), wskazując, co czerpie ze stanu badań, a co jest dla niej dyskusyjne. Docieka znaczenia (e-)ludyczności, wyróżniając jej główne typy: grę, zabawę i symulację. Nie tylko tę część, ale i całą pracę wyróżnia rozedrganie w dyskusji, co nie jest zarzutem recenzenckim, lecz spostrzeżeniem. Wynika to z troski o szczegółowe przedstawienie danych, sformułowanie plusów i minusów danego zjawiska, uprzedzanie niejako pytań i wątpliwości. Wynika też z wielkiej chęci dzielenia się swoją wiedzą wypływającą z doświadczeń Autorki jako praktyka. Czasem utrudnia to lekturę, ale uważny i cierpliwy czytelnik dysertacji poradzi sobie z tym, a na koniec doceni trud młodego badacza. Najprawdopodobniej w przypadku przygotowania pracy do druku tę wielostopniowość i naświetlanie problemu z kilku perspektyw jednocześnie trzeba będzie uprościć (por. art. s. 85, ostatni akapit).

Wprowadzeniem do rozdziału 6. (Metodologia) jest rozdział 5. (Ludyczność w glottodydaktyce). Jest on potrzebny do ścisłego zaprezentowania przebiegu badań własnych (zarówno schematu analizy, jak i doboru materiału, zdefiniowania pojęcia kluczowego (*e-ludyczność glottodydaktyczna*). Dzięki takiemu zaplanowaniu struktury III części pracy rozdział 6. jest precyzyjny, wyrazisty i dobrze wyeksponowany. W rozdziale 6. za istotne uznaję uwagi Autorki, które wprost odnoszą się do celu i przedmiotu Jej badań, a także do popandemicznej sytuacji w (glotto)dydaktyce. Słusznie zwraca uwagę na wartość elastyczności wobec potrzeb współczesnych studentów i słuchaczy, co wiąże się z koniecznością bieżącego rozwijania kompetencji w zakresie nowych technologii. Elastyczność wiąże też z gotowością do szybkiej zmiany trybu nauczania: ze stacjonarnego na zdalny i odwrotnie. Wiąże się to z koniecznością sprawnego dostosowywania (przekształcania) materiałów i pomocy dydaktycznych, a także uwzględnienia wszystkich ograniczeń technicznych, stwierdzonych po stronie studenta czy w stacjonarnym miejscu zajęć. Są to dodatkowe wyzwania, z którymi lektor czy wykładowca musi się mierzyć.

Doktorantka w podrozdziałach rozdziału 6. przedstawia przebieg badania i dobór materiału analitycznego oraz schemat analizy. W bardzo szczegółowy sposób opisuje konstruowanie podstaw metodologicznych swej pracy, a także stale doprecyzowuje wcześniej sformułowane cele oraz definiuje termin zastosowany w tytule pracy – (e-)ludyczność glottodydaktyczna, w świadomy sposób korzystając z dorobku Teresy Siek-Piskozub (2001), Iwony Janowskiej

(2011) oraz odpowiednich danych zawartych w dokumencie ESOKJ (2003). Pozwoliło to Autorce na wskazanie umiejętności nabywanych przez uczących się dzięki zabawie (czy grze) podczas stosowania nowoczesnych technologii (s. 122). Umożliwiło również rozszerzenie klasyfikacji działań językowych i uwzględnienie tego, co możliwe wyłącznie dzięki narzędziom cyfrowym: tworzenie przez studentów własnego przekazu audiowizualnego (s. 117), a wreszcie – zaproponowanie trzech głównych grup narzędzi online: gryfikacyjnych, symulacyjnych i imitacyjnych (s. 123). Należy się zgodzić z ideą, że podział narzędzi powinien być na tyle ogólny, żeby był stale funkcjonalny wobec pojawiania się w szybkim tempie nowych aplikacji możliwych do zastosowania w (glotto)dydaktyce. Istotną uwagę zawiera zdanie pojawiające się na str. 167, że proces kształcenia online może mieć wymiar prymarnie ludyczny, jest bowiem imitacją rzeczywistości. Wprawny lektor, niekoniecznie bardzo obyty z różnorodnością narzędzi online, będzie tę sytuację wykorzystywał, by jak najwięcej swoich podopiecznych nauczyć, wykorzystując wszystkie dostępne możliwości, które kontakt zdalny daje.

Część III zgodnie z zapowiedzią ma wymiar praktyczny. W nim Autorka realizuje swój główny cel: prezentację wytypowanych narzędzi zdalnych o potencjale ludycznym według zaproponowanego przez siebie schematu w rozdz. 6.6. Nie pomija opisu ich mechaniki, w której zakresie widać dobrą orientację Doktorantki. Jednak jak sama podkreśla, najistotniejsze jest wskazanie, do której grupy działań ludycznych należą omawiane narzędzia, jaki mają potencjał glottodydaktyczny. Mogą w tym pomóc tabelaryczne ujęcia według schematu zaproponowanego przez Doktorantkę w Aneksie (zał. 32, 33). W związku z tym wydaje się, że charakterystyka sytuacji badania, charakterystyka grup (i wszystkie problemy z tym związane) powinny były się raczej znaleźć wcześniej, w części metodologicznej. Jej elementem obligatoryjnym bowiem jest opis właśnie uczestników badania i sposobu jego zorganizowania. Zasadnicza część badawcza zaczyna się więc w podrozdziale 7.3. Doktorantka podejmuje się w nim niełatwego zadania: dociekania oceny aplikacji przez uczestników zajęć. Jednocześnie słusznie sama zauważa, że bardzo ważny jest sposób wykorzystania narzędzi przez lektora, a więc kontekst zastosowania narzędzia. Trudno tu więc o ocenę narzędzia izolowanego. Warto jednak zadać sobie (i innym) takie pytanie. Ważne jest ono bowiem chociażby w kontekście mechaniki aplikacji oraz tego, jakie sprawności językowe są doskonałe najlepiej w odbiorze uczestników kursu. Możliwe też było sformułowanie istotnego spostrzeżenia, że „brak synchronicznego wsparcia lektora oraz interakcji z grupą w trakcie zajęć zdecydowanie utrudnia rozwój działań językowych, sprzyja natomiast opanowaniu nowej leksyki i

podstawowych form gramatycznych – rozwija zatem kompetencje językowe (s. 159-160). Wart jest też podkreślenia wniosek, że zarówno w nauczaniu synchronicznym i asynchronicznym zadania o charakterze ludycznym zostały przez uczestników badania docenione. Należy je uznać za potrzebne także wtedy, gdy kursanci pracują indywidualnie, w swoim tempie.

W trakcie lektury pracy uwidacznia się więc dobra znajomość wielu narzędzi online, umiejętność ich klasyfikowania, wskazywania zalet i wad, chęć dzielenia się swoimi doświadczeniami. Kilkakrotnie w pracy Autorka podkreśliła konieczność doszkalania (się) lektorów w zakresie użytkowania narzędzi cyfrowych w nauczaniu języka, zwracając uwagę na wielkie bogactwo źródeł, aplikacji dla osób uczących (się) języka angielskiego. Niezaprzeczalnie glottodydaktycy z Uniwersytetu Łódzkiego mają duży wkład w pogłębianie wiedzy o ludyczności i nowych technologiach w nauczaniu języka polskiego jako obcego, a integralną częścią tego dorobku są dociekliwe poszukiwania mgr Pauliny Kazimierczak.

Jednocześnie nie sposób nie zauważyć dziwienia się Autorki w kilku miejscach pracy. Owo dziwienie się wzbudziło z kolei łagodne zdziwienie recenzentki. Na str. 161 pisze, że nieprawdziwe było Jej założenie, iż kursanci będą korzystać ze sprawnych komputerów i że nie będą mieli problemów z obsługą narzędzi cyfrowych. Na str. 132 z kolei pisze o „nieprzewidzianych trudnościach technicznych”, które polegały na tym, że „jeden z uczniów nie dysponował ani smartfonem, ani iPhone’em”. Na przykładzie chociażby tych fragmentów pracy widać, jak bardzo zmienił się punkt wyjścia i oczekiwania najmłodszego pokolenia lektorów, co oczywiście nie może być (i nie jest) żadnym zarzutem, lecz stwierdzeniem interesującego dla recenzentki faktu. Na s. 134-135 widać, że w trakcie pracy z wybranymi do badań grupami spotykała osoby nieobite z narzędziami nowych technologii czy też wymagające „bardziej precyzyjnego tłumaczenia niektórych narzędzi”. Dobrze, że Doktorantka zwróciła na to uwagę. Takie sytuacje nie są rzadkie, także w przypadku młodego pokolenia. Z kolei trudności techniczne (np. słaby sygnał internetowy, a w związku z tym słaba transmisja danych) są często stałą bolączką niektórych miejsc pracy (także w szkolnictwie wyższym). Lektor czy wykładowca musi się z tymi problemami mierzyć i – jak wskazuje ogólna metodyczna zasada – musi mieć na taką okoliczność kilka wariantów postępowania.

Doktorantka wybiega – i słusznie – w przyszłość, opracowując schemat oceny nowych aplikacji w kontekście przydatności glottodydaktycznej. Wiadomo (recenzentka jest o tym przekonana i należy się z nią zgodzić), że pandemia przyspieszyła rozwój stosowania nowych technologii w nauczaniu języka polskiego jako obcego. One pozostaną z nami na zawsze, nie tylko uatrakcyjniając zajęcia, ale usprawniając ich przebieg.

Praca więc ma wymiar nowatorski. Doktorantka dzięki swojej dysertacji przybliży różnym generacjom lektorów języka jako polskiego narzędzia, których stale przybywa i proponuje metodę, jak je rozpoznawać oraz oceniać. Praca powinna więc jak najszybciej zostać opublikowana, choć na pewno będzie wymagała dużych zmian redakcyjnych ze względu na wielość wątków i realizację aż siedmiu bardzo zróżnicowanych celów wskazanych na początku tekstu przez Autorkę. Być może więc należy przygotować jedną główną – dotyczącą treści praktycznych (wyłącznie z niezbędnym tłem teoretycznym, najpewniej w wersji cyfrowej) oraz kolejne – związane chociażby z rozważaniami definicyjnymi.

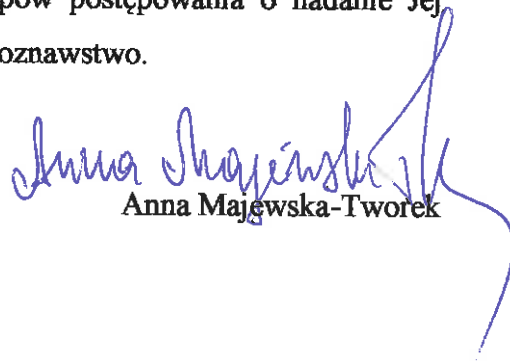
Należy dodać, że oczywiście wartość pracy podnosi bardzo staranny i na pewno niezmiernie czasochłonny w przygotowywaniu Aneks. On na pewno również byłby cenny dla kształcących się i otwartych na nowe technologie nauczycieli i lektorów. Na pewno najpierw uporządkować by należało liczne dygresje związane z dzieleniem się praktycznym doświadczeniem Autorki, jej technicznymi czy metodycznymi poradami. Są one cenne, ale w dysertacji często rozrywają główny wywód. Przed Doktorantką więc trudne zadanie weryfikacji treści w przygotowywaniu tekstu dla wydawnictwa.

Praca została przygotowana bardzo starannie pod względem formalnym. Autorka posługuje się dobrym stylem, przy czym nie ustrzegła się błędów składniowych, stylistycznych, uchybień interpunkcyjnych. Jednak jest to zrozumiałe w tak obszernym tekście. Głównie przestrzegalabym przed nadużywaniem wyrażenia „w kontekście”, a także stosowania wskaźnika nawiązania „bowiem” na pierwszym miejscu po przecinku. Na pochwałę zasługuje wielka troska o dokumentowanie swoich analiz i badań – także w wersji elektronicznej przez udostępnione linki.

Jeśli się weźmie pod uwagę często podstawowe problemy techniczne, z którymi nierzadko zmagają się nauczyciele, lektorzy, uczniowie i kursanci, trzeba stwierdzić, że zawartość dysertacji wybiega w przyszłość, w którą jednak patrzę w z optymizmem. Po lekturze tekstu recenzent ma świadomość, że cała praca przedstawiona do oceny wyrosła zarówno z rozważań teoretycznych, jak i działań praktycznych. Jako lektorka, ucząca przed laty na regularnych kursach w SJPiK UW, czytam z podziwem pracę mgr Pauliny Kaźmierczak, przedstawicielki najmłodszego pokolenia lektorów. Udało Jej się dobrze opracować trudne pole badawcze, pokonując wiele różnych zewnętrznych problemów, najczęściej w ogóle od niej niezależnych.

W związku z pozytywną oceną przedstawionej do recenzji pracy stwierdzam, że rozprawa doktorska mgr Pauliny Kaźmierczak, napisana pod kierunkiem dr hab. Beaty Grochali-

Woźniak spełnia kryteria określone w artykule art. 187 ust. 1, 2 Ustawy z dn. 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Z pełnym przekonaniem wnioskuję zatem o dopuszczenie mgr Pauliny Kaźmierczak do dalszych etapów postępowania o nadanie Jej stopnia doktora nauk humanistycznych w dyscyplinie językoznawstwo.


Anna Majewska-Tworek

Wrocław, 25.04.2023